



Bruksela, dnia 25 stycznia 2010 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 4/2010

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO **Strasburg, 18-21.01.2010**

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 18-21 stycznia br. w Strasburgu, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:

1. INSTYTUCJE - Rozpoczęcie sesji plenarnej: Haiti, Chiny, Ukraina, prezydencja Hiszpanii

Otwierając pierwszą w nowym roku sesję plenarną Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, przewodniczący Jerzy Buzek poinformował posłów o zaginięciu Pilar Juárez Boal, wicedyrektor Przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Haiti. Juárez Boal pracowała wcześniej w Parlamencie Europejskim.

Jerzy Buzek okazał solidarność narodowi haitańskiemu dotkniętym wielką tragedią trzęsienia ziemi. Przewodniczący dodał, iż poszczególne kraje Europy, jak i cała Unia zadeklarowały znaczną pomoc finansową oraz wysłanie na Haiti 150 policjantów z sił europejskiej żandarmerii.

Przewodniczący Parlamentu wyraził ubolewanie z powodu egzekucji Akmal'a Shaikh'a, obywatela brytyjskiego, straconego w Chinach. „Jest on jedną z blisko siedmiu tysięcy osób, na których corocznie wykonuje się egzekucje w tym kraju”, mówił Buzek. „Jest także pierwszym obywatelem Unii Europejskiej od 1951 roku straconym w Chinach. Parlament Europejski potępia i zawsze potępiał stosowanie kary śmierci oraz nie ustaje w wysiłkach na rzecz moratorium na jej wykonywanie”.

Przewodniczący wspominał także o wyborach prezydenckich na Ukrainie i wyraził nadzieję, że „będą to sprawiedliwe wybory”.

Od 1 stycznia prezydencję w Radzie Unii Europejskiej objęła Hiszpania. „Wierzę, że pod rządami nowego traktatu oraz we współpracy z nowym Przewodniczącym Rady okaże się ona sukcesem i osiągnie założone cele”, powiedział Przewodniczący PE.

Na zakończenie Jerzy Buzek złożył posłom życzenia pomyślności i sukcesów w nowym, 2010 roku. „Niech początek nowej dekady”, mówił, „będzie dla nas wszystkich inspiracją do wyteźonej pracy dla naszych obywateli”.

2. INSTYTUCJE – Rozpoczęcie hiszpańskiej prezydencji: Cel nadrzędny - odbudowa gospodarki

Zmniejszenie zależności energetycznej UE, popularyzacja handlu internetowego, rozwój elektrycznych pojazdów jako forma przeciwdziałania zmianom klimatycznym oraz poprawa jakości szkolnictwa wyższego, to cztery priorytety nakreślone przez premiera José Luisa Rodrígueza Zapatero podczas debaty inauguracyjnej hiszpańskie przewodnictwo w UE. Szefowie grup politycznych życzliwie przyjęli zapowiedź walki z kryzysem gospodarczym, choć nie zawsze zgadzali się co do proponowanych w tym celu środków.

Premier Rodriguez Zapatero przypomniał, że Hiszpania po raz czwarty będzie przewodziła Prezydencji UE. Aktualne okoliczności nadają szczególne znaczenie roli Hiszpanii i zwiększają jej odpowiedzialność, jako że kryzys finansowy i przemiany Europy zbiegają się z wejściem w życie Traktatu z Lizbony. Tym razem przewodnictwo ma charakter rotacyjny, a nie, jak to było poprzednio samodzielny. Hiszpanie jako pierwsi będą przewodniczyć Unii w nowej formule prawnej, w oparciu o zapisy obowiązującego Traktatu Lizbońskiego. Zgodnie z jego postanowieniami, między innymi, wymagana jest ścisła współpraca z dwoma państwami, pretendującymi w następnej kolejności do przewodnictwa. Krajami tymi są Belgia i Węgry.

„To prezydencja hiszpańska”, zauważył, „wprowadzi w życie projekt Nowej Europy, będziemy pierwszymi, którzy połączą swoją pracę z nowymi instytucjami przewidzianymi tym Traktatem. Dlatego odbyliśmy spotkania z przewodniczącym Rady Europejskiej, Hermanem von Rompuy przed ostatnim posiedzeniem Rady Europejskiej i wczoraj w La Moncloa, aby podkreślić nasze wsparcie i silną wolę współpracy.”

W związku z trzęsieniem ziemi Premier Zapatero powiedział, że „powinniśmy pokazać, co my, jako Europejczycy, możemy zrobić dla tych części świata, gdzie cierpienie jest największe”.

- **„Duże” priorytety prezydencji**

Prezydencja hiszpańska ma cztery priorytety.

Pierwszy z nich to pełne i efektywne wprowadzenie w życie Traktatu z Lizbony.

Po drugie – umacnianie odbudowy gospodarki europejskiej poprzez skoordynowanie działań Państw Członkowskich i zatwierdzenie europejskiej strategii zrównoważonego rozwoju na 2020 r., która ma zastąpić Strategię Lizbońską.

Po trzecie – wzmocnienie obecności UE i jej wpływów w nowym międzynarodowym scenariuszu.

W końcu po czwarte, umieszczenie obywateli europejskich w sercu unijnych polityk, koncentrujących się na rozwoju praw i wolności.

Szef hiszpańskiego rządu obiecał, że dwa pierwsze miejsca wśród priorytetów przewodnictwa jego kraju zajmą rozwój gospodarczy i traktat lizboński. Hiszpania zamierza czynnie się włączyć w tworzenie europejskich służb zewnętrznych czyli korpusu dyplomatycznego.

W swym wystąpieniu premier José Luis Rodríguez Zapatero uznał za najważniejsze wzmocnienie współpracy między poszczególnymi krajami, a także znoszenie granic i barier w realizowaniu strategii rozwoju Unii na rok 2020.

- **Cztery priorytety w odpowiedzi na kryzys gospodarczy**

Premier **Zapatero** powiedział, że właściwa odpowiedź na kryzys gospodarczy jest najpilniejszym zadaniem w nadchodzących miesiącach i wskazał cztery priorytety hiszpańskiej prezydencji w tym zakresie. . Należą do nich:

1. Zmniejszenie zależności energetycznej Unii Europejskiej
2. Popularyzacja handlu internetowego
3. Rozwój elektrycznych pojazdów jako forma przeciwdziałania zmianom klimatycznym
4. Poprawa jakości szkolnictwa wyższego

Budowa wspólnego rynku energii zmniejszającego uzależnienie energetyczne Unii oraz rozwój wewnętrznego rynku cyfrowego, jako kluczowego elementu zwiększającego wydajność i promującego handel elektroniczny, to cele, nad których osiągnięciem należy pracować jednocześnie.

Unia powinna także zapewnić zrównoważony rozwój swojego sektora przemysłowego. „UE powinna podążać za wspólną wizją zakładającą rozwój elektrycznych pojazdów, co przyczyni się do walki ze zmianami klimatu i szybszego rozwoju technologicznego. Potrzebne są także inwestycje w badania naukowe oraz szkolnictwo, aby UE stała się w przyszłości wiodącym graczem na arenie międzynarodowej”, powiedział hiszpański premier.

Premier Zapatero wspominał także o pozostałych priorytetach swojego przewodnictwa, takim jak walka z przemocą domową, wspominając także o praktycznej implementacji nowych instrumentów przewidzianych w Traktacie z Lizbony, które „zbliżają obywateli do instytucji europejskich, takich jak obywatelska inicjatywa legislacyjna”.

- **Wiążący charakter nowej unijnej strategii gospodarczej?**

Premier podkreślił, że globalny kryzys finansowy uzmysłowił potrzebę koordynacji polityk gospodarczych i finansowych 27 państw członkowskich UE. „Koordynacja nie jest jedynie opcją na przyszłość. Jest to potrzeba.”, stwierdził.

„Musimy zwiększyć wysiłki koordynacyjne, jeżeli mamy skonsolidować uzdrowienie gospodarki oraz przychylić się do stopniowego wycofywania pomocy finansowej i bodźców fiskalnych, przywrócić równowagę w finansach publicznych oraz wypełnić cele Paktu Stabilizacji i Wzrostu jak zaplanowano”.

Pomysł znacznego wzmocnienia koordynacji polityk gospodarczych UE miałby doprowadzić do tego, by kraje, które nie wywiązałyby się z przyjętych celów (np. wzrostu wydatków na badania czy inwestycje w tej czy innej dziedzinie) były karane.

„Dotychczasowa metoda oparta na dobrowolnej współpracy się nie sprawdziła. Trzeba to zmienić. Nie wiem, czemu niektórych zaskakują propozycje o karach. Przecież jeśli niespełnione są wymogi, to trzeba nakładać kary. Tak funkcjonuje rynek wewnętrzny czy pakt stabilności i wzrostu. Czemu więc nie wprowadzić tego systemu w strategii gospodarczej”, mówił Zapatero.

Hiszpański premier zebrał pochwały Zielonych oraz swej własnej rodziny politycznej - socjaldemokracji. „Reakcje krytyczne ze strony niektórych państw dowodzą, że dotknął pan czułego punktu. Strategia Lizbońska poniosła fiasko, bo to kraje członkowskie nie wywiązały się z obietnic”, mówił szef frakcji S&D **Martin Schulz** (Niemcy). Konieczność debaty na temat lepszej koordynacji unijnej strategii gospodarczej „przychylnie przyjął” także szef największej frakcji w PE - chadeckiej EPP - **Joseph Daul** (Francja).

Zdaniem Zapatero, kraje unijne powinny wyciągnąć wnioski z kryzysu gospodarczego i „zreformować” przyjętą w 2000 roku Strategię Lizbońską, która nie przyniosła efektów. Większości jej celów, jak przeznaczanie 3 proc. PKB na badania i rozwój czy osiągnięcie 70-procentowego poziomu zatrudnienia w UE, nie udało się osiągnąć. Zdaniem Zapatero to wina tego, że cele nie były wiążące, a miały charakter jedynie rekomendacji. Nowa strategia gospodarcza UE, roboczo zwana „UE 2020”, ma być po raz pierwszy omawiana na nadzwyczajnym szczycie unijnym w Brukseli 11 lutego.

Zapatero przekonuje, że dzięki „wiązącym środkom” możliwe będzie zwiększenie koordynacji w politykach gospodarczych państw UE. Proponuje powiązanie oceny wypełniania celów z przewidzianym w pakcie stabilności i wzrostu mechanizmem dyscyplinowania krajów, które przekroczyły dozwolony 3-procentowy deficyt finansów publicznych. W ramach wieloetapowej procedury nadmiernego deficytu krajom, które nie wypełniają zaleceń, teoretycznie grożą nawet sankcje finansowe.

„Jednak w celu przyspieszenia uzdrowienia gospodarki oraz stworzenia miejsc pracy”, kontynuował, „musimy przeprowadzić dalsze reformy umożliwiające nam sprostanie takim wyzwaniom jak globalizacja, zmiany klimatu czy zaprojektowanie modelu społecznego w obliczu starzenia się społeczeństw i skutków kryzysu.”

- **Nowa strategia UE 2020**

Nową strategię *UE 2020* ma najpierw zaproponować krajom Komisja Europejska. Jej szef **Jose Manuel Barroso** zapowiedział już, że priorytetem ma być bardziej inteligentna i ekologiczna, oparta na wiedzy gospodarka rynkowa. Przystawienie na tory gospodarki niskoemisyjnej, czyli przyjaznej środowisku, ma dać gwarancje wzrostu gospodarczego i służyć walce z wykluczeniem społecznym, czyli biedą i nierównym dostępem do dóbr i usług. KE szacuje, że nowe źródła wzrostu gospodarczego pozwolą na stworzenie 4 mln miejsc pracy w miejsce zlikwidowanych z powodu obecnego kryzysu, tak by wrócić do pozytywnego trendu sprzed 2008 roku, kiedy to przez 10 lat bezrobocie w Europie spadło z 12 do 7 proc.

- **Debata**

Przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso** chwalił Hiszpanów za ich tradycyjne zaangażowanie w projekt europejski i nakreślił swoją wizję „fundamentalnej przebudowy europejskiej gospodarki”, której celem jest osiągnięcie „konkurencyjnej, innowacyjnej i społecznie odpowiedzialnej gospodarki rynkowej”. Odnosząc się do sytuacji na Haiti, Barroso zapewnił o pełnej solidarności i wyraził gotowość niesienia daleko idącej pomocy ofiarom tragedii”. UE i państwa członkowskie już zdecydowały o wyasygnowaniu 220 milionów euro na pomoc humanitarną, a Komisja będzie czynić starania na rzecz pozyskania dodatkowych 200 milionów z myślą o długoterminowym wsparciu odbudowy zniszczonej gospodarki i infrastruktury.

Joseph Daul (EPP, Francja) z zadowoleniem odniósł się do propozycji nowej struktury ładu gospodarczego, ale zastrzegł, że jego grupa polityczna nie akceptuje pomysłów Zapatero skutkujących zwiększaniem długu publicznego. „Musimy wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa. Nie jestem pewien, czy pańska rodzina polityczna zastanowiła się, czy te propozycje są realistyczne”, powiedział Daul. Zapatero odparł, że opowiada się za paktem stabilizacyjnym i utrzymaniem równowagi fiskalnej. Zapowiedział, że do 2013 roku Hiszpania zredukuje swój dług publiczny do poziomu 3%.

Martin Schultz (S&D, Niemcy) gratulował dobrze dobranych priorytetów i chwalił proponowany nowy model ładu gospodarczego. „Wyzwania stojące przed Europą nie mogą być rozwiązywane poprzez zwoływanie jednego szczytu po drugim. Państwa członkowskie muszą zacząć wdrażać przedstawiane propozycje”. Schulz wezwał też do objęcia ściślejszym nadzorem sektora finansowego.

Odnosząc się również do kwestii zarządzania gospodarczego **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia) pytał, czy Rada i państwa członkowskie są gotowe na zmianę procedury otwartej koordynacji, która prowadzi do powielania coraz większej ilości dokumentów. Zaproponował przyjęcie nowej strategii post-kopenhaskiej na rzecz walki ze zmianami klimatu. Strategia taka powinna opierać się na trzech elementach: osobie odpowiedzialnej za politykę przeciwdziałania zmianom klimatycznym, trójstronnym porozumieniu z USA i Chinami oraz wspólnocie interesów z USA, takiej jak choćby system handlu emisjami.

Daniel Cohn-Bendit (Zieloni/EFA, Francja) przestrzegł, że rozwój gospodarczy może sam w sobie stanowić zagrożenie dla klimatu. „Jeśli nie będziemy rozmawiać o

tym, jakiego rozwoju chcemy dla europejskiej gospodarki, popełnimy te same błędy”, powiedział. Zdaniem szefa Zielonych, najskuteczniejszą bronią w walce ze zmianami klimatu jest podnoszenie efektywności energetycznej i oszczędzanie energii. Zaproponował podniesienie wskaźnika wzrostu wydajności energetycznej do 30% i opracowanie projektu rozwoju komunikacji tramwajowej, który przyczyniłby się do stworzenia miejsc pracy i rozwoju ekologicznych środków transportu.

Timothy Kirkhope (ECR, Wielka Brytania) powiedział, że „ustanawianie obligatoryjnych wskaźników ekonomicznych i ich egzekwowanie poprzez sankcje nie jest w obecnej sytuacji odpowiednim rozwiązaniem i pachnie socjalizmem”. Zapatero odpowiedział, że zamysłem tej propozycji nie było zwiększanie kontroli państw członkowskich, a raczej wzrost konkurencyjności. Jak zauważył, 27 odrębnych struktur gospodarczych nie będzie w stanie stawić czoła konkurencji na rynku globalnym.

Willy Meyer (GUE/NGL, Hiszpania) uznał, że program premiera Zapatero „nie rozwiązuje głównych problemów gospodarczych. Trzeba silniej interweniować. Pan proponuje rozwiązania ze starej szkoły, które rozmontowują europejski model socjalny”.

Marta Andreasen (EFD, Wielka Brytania) wspomniała o nadużyciach na rynku nieruchomości w Hiszpanii. „Parlament przyjął trzy sprawozdania w tej sprawie, a nadal nic nie zrobiono”, stwierdziła posłanka i wskazała kilka przykładów z jej okręgu wyborczego, gdzie doszło do wyburzeń zamieszkałych domów położonych w nadmorskiej okolicy.

- **Rada Europejska**

W swoim wystąpieniu Rodriguez Zapatero ogłosił również konkluzje z posiedzenia Rady Europejskiej, która miała miejsce w Brukseli w dniach 10 i 11 grudnia. Zostały przedyskutowane kwestie instytucjonalne takie jak pełne wykonanie Traktatu z Lizbony. Pozostałe poruszone kwestie dotyczyły ewolucji ekonomii, finansów oraz zatrudnienia. UE zajęła stanowisko na Konferencję w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze. Ponadto przyjęty został Program Sztokholmski na lata 2010-2014, który umożliwi rozwój obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Podkreślone zostało znaczenie współpracy z krajami Europy Środkowej i basenu Morza Śródziemnego oraz przyjęte zostały deklaracje w sprawie Iranu i Afganistanu.

3. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Haiti potrzebuje natychmiastowej pomocy humanitarnej i długofalowego wsparcia odbudowy kraju

Posłowie zaapelowali, aby Unia jak najszybciej wywiązała się ze swoich zobowiązań pomocy na odbudowę dotkniętego kataklizmem Haiti. „Naszym celem jest ulżyć cierpieniu ludzi, a w perspektywie długoterminowej odbudowa kraju”, powiedziała **Catherine Ashton**, Wysoki Przedstawiciel UE do Spraw Zagranicznych w swoim pierwszym oświadczeniu wygłoszonym przed Parlamentem Europejskim.

Catherine Ashton poinformowała, że ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich podjęli decyzję o przekazaniu 220 milionów euro w formie pomocy

dla Haiti (w tym 122 miliony w ramach pomocy humanitarnej). „Wkład finansowy UE w formie różnych instrumentów wsparcia wyniesie kolejne 200 milionów”, powiedziała Lady Ashton.

„To duża pomoc zważywszy, że uruchomiona zostanie w tak krótkim czasie. Wyasygnowanie środków będzie łatwiejsze niż ich właściwe rozdysponowanie na miejscu”, stwierdziła Ashton dodając, że Rada zbierze się w sprawie pomocy dla Haiti ponownie 25 stycznia i rozpatrzy propozycję wysłania kontyngentu żandarmerii do Port-au-Prince.

„Nie chodzi tylko o ratowanie ludzkiego życia, ale o ratowanie całego kraju”, powiedział **Karel De Gucht**, komisarz odpowiedzialny za politykę rozwoju i pomoc humanitarną. Ofiarami katastrofy padli także pracownicy misji humanitarnych obecnych na Haiti, co utrudnia niesienie pomocy na miejscu.

Komisarz de Gucht poinformował, że Komisja Europejska przeznaczyła na pomoc Haiti 130 milionów w ramach pomocy humanitarnej, w tym 77 milionów zupełnie nowych środków finansowych. Na pomoc w dalszej perspektywie przeznaczone zostało wstępnie 200 mln euro, a KE zadecyduje w uzgodnieniu z państwami członkowskimi czy można będzie zwiększyć tę kwotę.

- **Wystąpienia w imieniu grup politycznych**

Gay Mitchell (EPP, Irlandia) wyraził zadowolenie, że komisarz de Gucht zamierza pojechać na Haiti i do Republiki Dominikany i przedstawić posłom relację z tego, jak przebiega akcja ratunkowa i dystrybucja pomocy. „UE jest największym darczyńcą pomocy humanitarnej, dlatego jej obecność musi być widoczna na miejscu”, powiedział Mitchell.

Linda McAvan (SD, Wielka Brytania) zwróciła uwagę na szeroki odzew, z jakim spotkały się w społeczeństwie apele o przekazywanie darów dla mieszkańców Haiti. Posłanka uważa, że UE powinna zwiększyć wartość swojej pomocy, a pożyczka w wysokości 100 milionów euro udzielona Haiti przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy mogłaby zostać potraktowana jako bezzwrotna pomoc.

„Sytuacja na Haiti to największa od dziesięcioleci katastrofa humanitarna” powiedział **Liam Aylward** (ALDE, Irlandia) i zauważył, że „problemy biurokratyczne utrudniają niesienie pomocy”. Dodał, że potrzebne jest zdecydowane przywództwo i skoordynowane działania na miejscu.

Przewodnicząca komisji rozwoju **Eva Joly** (Zieloni/EFA, Francja) podkreśliła bezprecedensowy rozmiar tragedii. „Instytucje międzynarodowej prowadziły złą politykę wobec Haiti, osłabiającą tkankę społeczną tego kraju”. Zaapelowała o jak największe wsparcie, ale także o weryfikację polityki rozwojowej. Porównała 150 mld dolarów pomocy dla amerykańskich banków z pomocą zaplanowaną teraz dla Haiti.

Nirj Deva (ECR, Wielka Brytania) powiedział, że jak w przypadku każdej katastrofy naturalnej „należy zapewnić odbudowę infrastruktury” i zaapelował o uruchomienie

globalnej akcji ratunkowej, która nie tylko przyniesie natychmiastową ulgę poszkodowanym, ale zapewni odtworzenie zniszczonej infrastruktury.

Patric Le Hyaric (GUE/NGL, Francja) powiedział, że pomoc dla Haiti powinna zostać zwiększona oraz że powinien jej udzielić także światowy system bankowy. Parlament powinien ogłosić swoje poparcie dla bezwarunkowego anulowania zadłużenia Haiti, a rządowi amerykańskiemu nie powinno pozwolić się na „okupowanie Haiti” pod pretekstem niesienia pomocy.

Fiorello Provera (EFD, Włochy) uznał, że pomoc jest niezbędna w sytuacjach takich jak ta, kiedy tysiące ludzi traci życie, dochodzi do zniszczeń budynków i infrastruktury. Jednak należy zagwarantować bezpieczeństwo pracownikom organizacji humanitarnych i zapewnić, że pomoc nie zostanie rozkradzona w kraju, gdzie „szerzy się korupcja, a rząd jest słaby”.

Nick Griffin (NA, Wielka Brytania) powiedział, że odda swoją dietę za dzisiejsze posiedzenie, jeśli każdy z brytyjskich posłów zrobi to samo. Liczba ofiar śmiertelnych na Haiti jest szokująca, ale „tej zimy ponad 50 tysięcy emerytów umrze przedwcześnie w Wielkiej Brytanii z powodu chłodu i wysokich kosztów ogrzewania”, stwierdził.

Na zakończenie debaty głos zabrała ponownie **Catherine Ashton**, podkreślając, że wysiłki podejmowane wspólnie z USA „są również istotną częścią naszych obecnych i przyszłych działań”.

„Nie zapominajmy, że po raz pierwszy Komisja i Rada wspólnie zmobilizowały siły do działania w odpowiedzi na obecny kryzys”, stwierdziła Ashton z zadowoleniem witając fakt, że 21 krajów podjęło konkretne zobowiązania dotyczące m.in. wysłania ekip ratowniczych, szpitali polowych i urzędzeń do oczyszczania wody pitnej.

Odpowiadając na zarzuty posłów, że powinna była pojechać na Haiti, Catherine Ashton stwierdziła, że nie jest ani lekarzem, ani strażakiem, więc jej obecność oznaczałaby jedynie zajmowanie miejsca na pokładzie samolotu w sytuacji, gdy istniały trudności z dostępem do zniszczonego lotniska. „Moim zadaniem była koordynacja działań na szczeblu UE i wspólnie z ONZ”, odparła.

4. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Debata w sprawie Iranu: prawa człowieka, wolność słowa, program jądrowy

Rząd w Teheranie łamie prawa człowieka, policja torturuje studentów, demonstracje opozycji są brutalnie tłumione. Ponury obraz sytuacji w Iranie, o której posłowie rozmawiali z szefową unijnej dyplomacji, **Catherine Ashton**, dopełnia arogancka postawa władz, które wbrew wspólnocie międzynarodowej rozwijają program jądrowy. Ewentualne sankcje wobec Iranu nie powinny godzić w walczące o wolność społeczeństwo, uważają posłowie.

„Wysoki poziom wykształcenia kobiet, dobry grunt dla publicznej debaty, młoda żywa i aktywna populacja - irańskie społeczeństwo posiada potencjał właściwy wolnym nacjom. Ubiegłoroczne wybory, które wielu uznało za sfałszowane ukazały

nam jednakże zagrożenia, przed jakimi stoją Irańczycy”, mówiła w Parlamencie **Catherine Ashton**.

„Iran musi przestrzegać międzynarodowych norm i standardów w zakresie praw obywatelskich i politycznych. Stosowanie przemocy wobec demonstrantów, korzystających z prawa do wyrażania opinii i arbitralne aresztowania są nie do przyjęcia”.

- **Catherine Ashton: „przemoc wobec demonstrantów jest nie do przyjęcia”**

Iran, który odmówił kontynuowania rozmów w sprawie programu nuklearnego nie przestrzega swoich zobowiązań międzynarodowych. Sukces ubiegłorocznych rozmów w Genewie, kiedy Teheran zgodził się przekazać Rosji swój wzbogacony uran, był pozorny. Za słowami nie poszły czyny.

- **Debata**

W debacie zabrali głos przedstawiciele wszystkich grup politycznych.

José Ignacio Salafranca (EPP, Hiszpania): „Mamy morderstwa, egzekucje, organizacje pozarządowe, nie mogą wykonywać swojej pracy, nie ma wolności prasy, za to dochodzi do bardzo poważnych naruszeń praw człowieka, a na dodatek Iran kontynuuje produkcję wzbogaconego uranu.

Chciałbym się dowiedzieć, czy Unia Europejska już straciła cierpliwość wobec Iranu i czy może należałoby się już zastanowić nad wprowadzeniem sankcji? Parlament Europejski musi bardzo wyraźnie potępić sytuację w dziedzinie praw człowieka w Iranie”.

Roberto Gualtieri (S&D, Włochy): „Iran ma prawo rozwijać pokojowy program nuklearny, ale produkcja wzbogaconego uranu, [który może posłużyć do produkcji broni] wymaga odpowiedzi społeczności międzynarodowej. Sankcje powinny iść w parze z próbami utrzymania dialogu”.

Marietje Schaake (ALDE, Holandia): „Wygrałam wybory krytykując rząd w moim kraju. Młode kobiety, które robią to samo w Iranie są aresztowane, bite i gwałcone”. Posłanka zacytowała słowa Martina Luthera Kinga „nadchodzi czas, kiedy milczenie jest zdradą”. Europa powinna przyjmować wiodącą rolę w dziedzinie obrony praw człowieka, nie tylko wtedy, gdy jest to politycznie bezpieczne, apelowała Schaake.

Barbara Lochbichler (Zieloni / EFA, Niemcy): Zwróciła uwagę, iż technologie dostarczane przez firmy europejskie, szczególnie w dziedzinie telekomunikacji, są wykorzystywane do wzmocnienia cenzury. "Zadajmy sobie pytanie, czy sankcje nakładane na Iran doprowadzą do zmian u władzy, czy tylko zaszkodzą społeczeństwu?" Musimy dążyć do dialogu politycznego, przekonywała posłanka.

Charles Tannock (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, Wielka Brytania): Poseł skrytykował "bezwzględne nuklearne ambicje prezydenta Ahmedinedżada" i wezwał do nałożenia sankcji za "skandaliczne łamanie praw człowieka". Podkreślił

jednak, iż odważna młoda opozycja irańska potrzebuje naszej pomocy. "Reżim Iranu i naród irański nie to samo".

Bastiaan Belder (EFD, Holandia): „Irański program jądrowy stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Społeczność międzynarodowa powinna postępować odpowiednio do skali tego zagrożenia”.

Parlament Europejski będzie głosował w lutym nad rezolucją w sprawie Iran

5. RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH - Nikiforos Diamandouros wybrany po raz kolejny Europejskim Rzecznikiem Praw Obywatelskich

Parlament Europejski wybrał ponownie **Nikiforosa Diamandourosa** (Grecja) na stanowisko Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Diamandouros, który sprawuje tę funkcję od 2003 roku uzyskał w tajnym głosowaniu 340 głosów. Na stanowisko kandydowali także Włoch Vittorio Bottoli oraz Belg Pierre-Yves Monette. Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich zajmuje się rozpatrywaniem skarg obywateli UE na nieprawidłowości w instytucjach europejskich.

Nikiforos Diamandouros deklaruje, że w nowej kadencji będzie starał się przede wszystkim zapewnić, aby obywatele w pełni mogli korzystać z możliwości, jakie stworzył Traktat z Lizbony. Ponadto, będzie dążył do zacieśnienia współpracy z innymi instytucjami europejskimi i lepszego wykorzystywania zasobów w celu zwiększenia skuteczności działań urzędu.

Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Magot Wallström pogratulowała nowemu rzecznikowi wyboru na stanowisko i z zadowoleniem przyjęła główny priorytet jego prac, jakim będzie „zwiększanie zaufania obywateli do Unii Europejskiej”.

Nad prawidłowością procedury wyboru Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich czuwa parlamentarna komisja petycji, która sprawdza m.in. czy kandydatury zgłoszone na to stanowisko są dopuszczalne z formalnego punktu widzenia oraz czy spełniają wymagane kryteria, na przykład gwarancji niezależności. Rzecznika wybiera Parlament Europejski zawsze w pierwszych miesiącach swojej kadencji.

Zadaniem Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, powołanego po raz pierwszy w 1995 roku, jest prowadzenie postępowań w sprawach dotyczących nieprawidłowości i złego administrowania w instytucjach i organach UE, w tym braku przejrzystości procedur i odmowy dostępu do informacji lub dokumentów.

Obecnie funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich pełni Nikiforos Diamandouros, wybrany w styczniu 2003 roku, który zastąpił odchodzącego na emeryturę pierwszego Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich Jacoba Södermana.

Według danych zawartych w rocznym sprawozdaniu rzecznika, w roku 2008, z Polski wpłynęło do biura rzecznika 270 skarg. Polska znalazła się na trzecim miejscu, jeśli chodzi o liczbę skarg kierowanych do rzecznika wyprzedzając takie kraje jak Francja

(240 skarg), Włochy (219) i Wielka Brytania (197). Najwięcej skarg kierowali Niemcy (546) i Hiszpanie (352).

6. OCHRONA ŚRODOWISKA - Wyniki kopenhaskiej konferencji klimatycznej

Posłowie wraz z przedstawicielami Rady i Komisji dyskutowali o wynikach grudniowego szczytu klimatycznego w Kopenhadze. Zdaniem posłów uczestniczących w konferencji w ramach oficjalnej delegacji PE, tak słabe porozumienie zawarte w Kopenhadze należy uznać za duże rozczarowanie. Rezultat i przebieg rozmów wskazują na konieczność niezwłocznego zreformowania metod prac ONZ.

„Wielkie rozczarowanie” - tak delegacja Parlamentu Europejskiego na szczyt klimatyczny ONZ w Kopenhadze określiła osiągnięte tam porozumienie w sprawie zmian klimatu. Wyniki i procedury podejmowania decyzji zdradzają pilną potrzebę reformy metod pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych, uważają posłowie.

Piętnastoosobowa delegacja posłów do Parlamentu Europejskiego, od 14 do 18 grudnia uczestniczyła w konferencji klimatycznej w Kopenhadze. Deputowani wspierali wysiłki przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej, którzy negocjowali nad porozumieniem klimatycznym, które ma zastąpić Protokół z Kioto.

Parlament ściśle współpracuje z rządami państw członkowskich w dziedzinie ochrony środowiska. Traktat lizboński, który wszedł w życie 1 grudnia 2009, zwiększył rolę legislacyjną PE w tej dziedzinie. Ponadto, zgoda większości posłów jest niezbędna do ratyfikowania traktatów międzynarodowych, a taki charakter będzie miała nowa umowa klimatyczna.

• Co się nie udało?

- Nie ustalono konkretnych wiążących celów redukcji emisji CO₂ w krótkim okresie do 2020
- Nie przyjęto wiążących planów zakładających zredukowanie globalnej emisji o 50% w 2050 r.
- Porozumienie kopenhaskie nie jest prawnie wiążące, „uznaje” jedynie konieczność utrzymania wzrostu temperatury poniżej 2°C

• Co się zmieni?

- Po raz pierwszy w dokumencie ONZ, wszystkie kraje uznały dwustopniowy cel redukcji (wcześniej była to tylko rekomendacja naukowa, teraz mamy „wspólny cel”)
- Wszystkie kraje rozwinięte (w tym USA) znalazły się w tych samych ramach międzynarodowych. Umowa obejmuje również "metodę sprawdzania" redukcji emisji w krajach rozwiniętych

- Kraje rozwinięte zobowiązały się zapłacić 30 mld USD w latach 2010 - 2012 na wsparcie działań na rzecz klimatu w krajach rozwijających się
- Kraje rozwijające się po raz pierwszy zgodziły się uczestniczyć w wysiłkach na rzecz łagodzenia zmian klimatu i ich „wydawały się gotowe”, na to, aby w ich wysiłki „otrzymała wgląd wspólnota międzynarodowa”.

„Porozumienie zawarte w Kopenhadze stanowi wielkie rozczarowanie i odkłada na później ochronę klimatu”, powiedział przewodniczący parlamentarnej komisji ochrony środowiska, niemiecki socjalista, **Jo Leinen**, który stał na czele delegacji Parlamentu Europejskiego na konferencję klimatyczną ONZ w Kopenhadze.

„W dokumencie końcowym brakuje długofalowej wizji do 2050 r., nie ma też krótkoterminowych celów na rok 2020. Obecne zobowiązania krajów uprzemysłowionych w żaden sposób nie spełniają wymogów w zakresie redukcji emisji CO₂, które określił przez panel naukowy ONZ”.

Posłowie ubolewali, że „porozumienie kopenhaskie” nie ma charakteru prawnie wiążącej umowy, a jedynie „uznaje” konieczność utrzymania wzrostu temperatur poniżej 2 stopni Celsjusza.

„Kopenhaga to tylko pierwszy krok”, powiedział przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek. „Musimy wyciągnąć wnioski, jak moglibyśmy poprawić proces negocjacyjny. Istnieją pewne pozytywne elementy porozumienia, ale Unia Europejska powinna wywierać presję na resztę świata i doprowadzić do zawarcia bardziej ambitnej umowy w późniejszym terminie.”

7. SPRAWIEDLIWOŚĆ I SPRAWY WEWNĘTRZNE - SWIFT: Parlament Europejski będzie głosował w sprawie tymczasowego porozumienia w lutym br.

„Irytujące”, „w stylu kamikaze”, „nie do przyjęcia” - takie głosy z ław poselskich padały pod adresem sekretnych działań międzyrządowych, które za plecami deputowanych doprowadziły do zawarcia okresowej umowy UE-USA w sprawie przekazywania bankowych danych SWIFT w celu zwalczania terroryzmu. Posłowie otrzymają ostatecznie 25 stycznia oficjalne wersje językowe porozumienia, które wchodzi w życie 1 lutego, obiecał hiszpański minister spraw europejskich, Diego Lopez Garrido. Odpowiednie zaangażowanie Parlamentu Europejskiego jest potrzebne przy negocjacjach w sprawie nowego porozumienia, uważają posłowie. Głosowanie w tej sprawie zaplanowano na lutowej sesji plenarnej – poinformowały służby prasowe Parlamentu Europejskiego. W ten sposób PE będzie miał ostatnie słowo w sprawie kontrowersyjnej umowy, która miała obowiązywać przez najbliższe dziewięć miesięcy.

„Chcemy, aby kraje UE poczekały z wdrożeniem tej umowy, aż wypowiedzą się o niej europosłowie” - powiedział przewodniczący PE Jerzy Buzek.

Podpisana 30 listopada umowa, która miała wejść w życie 1 lutego, dotyczy danych SWIFT używanych do identyfikacji międzynarodowych przelewów między ponad 8

tys. banków, giełd, domów maklerskich i innych instytucji finansowych na całym świecie.

Europarlamentarzyści wyrażali swoje niezadowolenie z faktu, że pominięto ich w pracach nad przygotowaniem umowy, która narusza prywatność obywateli państw członkowskich (bo w związku z zagrożeniem terroryzmem Amerykanom przekazywane są m.in. ich adresy, numery kont, numery PESEL, a nawet przelewane kwoty), podczas gdy Traktat Lizboński (który wszedł w życie 1 grudnia zeszłego roku) przyznaje Parlamentowi prawo współdecydowania w przypadku zawierania przez UE długoterminowych umów międzynarodowych.

Tymczasową ugodę na 2010 r. ministrowie UE i USA ogłosili na dzień przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego, bo ten zobowiązuje ich do szukania zgody Parlamentu Europejskiego. „To nie było rozsądne”, przekonywał niedawno Jerzy Buzek. A nacisk deputowanych z niemal wszystkich frakcji politycznych sprawił, że Hiszpania, która przewodniczy teraz UE, postanowiła, że przed wprowadzeniem umowy w życie chce ją poddać pod głosowanie parlamentu.

- **Debata w Parlamencie Europejskim**

Parlament Europejski będzie miał ostatnie słowo w sprawie tymczasowego porozumienia dotyczącego transferu danych bankowych do Stanów Zjednoczonych, podpisanego w dniu 30 listopada. Parlament otrzyma tekst porozumienia w poniedziałek, 25 stycznia. Komisja Wolności Obywatelskich omówi go następnego dnia. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek powiedział, że poprosi Radę o przesunięcie terminu wejścia w życie umowy do dnia podjęcia decyzji przez Parlament Europejski podczas sesji plenarnej.

W środę, 20 stycznia br. odbyła się w Parlamencie Europejskim debata posłów, po tym, jak prezydencja Rady poinformowała, że umowa zostanie wysłana do Parlamentu Europejskiego celem jej aprobaty.

„Wszystko jest teraz w Państwa rękach”, powiedział hiszpański przedstawiciel prezydencji Rady **Diego Lopez Garrido**, po ogłoszeniu, że Parlament otrzyma, w celu wyrażenia na niego zgody, tekst tymczasowego porozumienia, które miało wejść w życie w dniu 1 lutego br. na okres dziewięciu miesięcy. Traktat lizboński pozwoli także na „pełne uczestnictwo Parlamentu Europejskiego” w opracowaniu umowy na długi okres, dodał.

Pan Lopez Garrido wyjaśnił, że opóźnienie w wysłaniu umowy Parlamentu było spowodowane koniecznością tłumaczenia dokumentów na wszystkie języki UE.

- **„Konieczne jest stosowanie norm unijnych w stosunku do danych UE”**

Niemiecki europoseł **Manfred Weber** (wiceprzewodniczący frakcji Europejskiej Partii Ludowej) powiedział, że „cała debata była naznaczona frustracją członków PE”, ponieważ Rada postawiła ich przed faktami dokonanymi.

Poseł Weber powiedział, że umowa będzie musiała spełniać szereg kryteriów, aby zdobyć poparcie jego grupy. „Musimy stosować standardy UE do danych UE”, „aby

dać ludziom prawo do odszkodowania” w razie niezgodnego z przeznaczeniem wykorzystania danych osobowych, oraz w celu umożliwienia dostępu do danych „w indywidualnych przypadkach „, wyjaśnił. „Mamy otwarty umysł. To do Rady Ministrów należy przekonanie nas, że porozumienie to jest przydatne w walce z terroryzmem”, dodał.

- **„Nie zostaliśmy włączeni w dyskusję – to jest nie do zaakceptowania”**

„To bardzo poważne postępowanie”, powiedział **Martin Schulz** (S&D, Niemcy). „Kiedy mówicie nam Państwo, że tłumaczenia doprowadziły do tego opóźnienia, z całym szacunkiem, staracie się bronić”, powiedział przedstawicielowi Rady. „Myślę, że jest to o wiele bardziej poważna kwestia, nie zostaliśmy włączeni w dyskusję i to jest nie do zaakceptowania”, kontynuował, dodając, że „porozumienie SWIFT poważnie narusza prawa obywateli”.

Teraz „musimy zapewnić, by ochrona danych była zagwarantowana a niezbędne terminy zostały dotrzymane”, jak również zapewnić prawo do odszkodowania i możliwość wystąpienia na drogę sądową, powiedział **Schulz**, podkreślając, że „obywatele podlegają ochronie przed arbitralną w swoim charakterze interwencją państwa”.

- **Głosowanie w Parlamencie Europejskim przez 1 lutego?**

Oświadczenia Rady to dobra wiadomość, stwierdził **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia), dodając, że proponuje, by Konferencja Przewodniczących Parlamentu Europejskiego wyznaczyła głosowanie podczas sesji plenarnej przed wejściem porozumienia w życie, zaplanowanym na 1 lutego. „Głosowanie na „tak” zależy od spełnienia pewnych warunków. Parlament powinien otrzymać wszelkie niezbędne informacje i powinien być w pełni zaangażowany w negocjacje w sprawie ostatecznego porozumienia”, powiedział, dodając, że tymczasowy tekst musiałby spełnić szczególne warunki określone w rezolucji przegłosowanej przez Parlament Europejski w ubiegłym roku, by został przyjęty przez PE.

- **„Obywatele UE chcą kontroli parlamentarnej”**

W ocenie współprzewodniczącej frakcji Zielonych w PE, Niemki **Rebekki Harms**, decyzja o wprowadzeniu w życie umowy ze Stanami Zjednoczonymi za plecami unijnego parlamentu byłaby „skrajnie niebezpieczna”. Podkreśliła, że obywatele UE, którzy domagają się kontroli parlamentarnej w tej sprawie, nie zgodzą się na pogwałcenie Karty Praw Podstawowych (która wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego zyskała status dokumentu prawnie zobowiązującego). Według Harms, pogwałcenie Karty byłoby „akcją kamikadze”.

- **„Zgoda nie może być narzędziem retrospektywnym”**

„Ostatnie wydarzenia przypominają nam, jak ważne jest, aby dzielić się informacjami w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywateli UE. A SWIFT jest cennym narzędziem służącym do tego celu,” powiedział **Timothy Kirkhope** (ECR, Wielka Brytania). Wyjaśnił, że urzędnicy rządu USA zapewnili go o „wielopoziomym systemie kontroli i zabezpieczeń oraz niezależnym nadzorze, które mam nadzieję doprowadzi do wdrożenia umowy bez zarzutu”. Jednak eurodeputowany wyraził zaniepokojenie z

powodu opóźnienia w konsultacjach z Parlamentem i powiedział, że zgoda „nie działa z mocą wsteczną”.

„Ta izba została potraktowana w upokarzający sposób. Mówienie, że trzeba było czekać na wszystkie wersje językowe jest nie do zaakceptowania”, powiedział **Rui Tavares** (GUE / NGL, Portugalia). Dodał, że okres przechowywania danych określonych w umowie (pięć lat), to „dane zebrane w ramach prezydentury Obamy i przetrzymywane w czasie prezydentury Sarah Palin”.

Martin Ehrenhauser (NI, Austria) powiedział, że „wiele środków zostało już przyjętych” w celu zwalczania terroryzmu i że „umowa SWIFT wydaje się prowadzić do niedopuszczalnego ograniczenia praw obywatelskich”. „Musimy przemyśleć wszystkie kwestie bardzo starannie przed zaakceptowaniem tymczasowej umowy”, dodał.

- **Głosowanie w połowie lutego**

Przewodniczący Buzek i szefowie frakcji domagają się teraz co najmniej dwóch tygodni na przeanalizowanie umowy przed głosowaniem, czyli przesunięcia jej wdrożenia do co najmniej połowy lutego.

Taki układ jest nie w smak wielu krajom członkowskim UE, które wolałyby nie włączać europosłów w negocjacje jakichkolwiek umów międzynarodowych Unii, m.in. ze strachu przed przeciekami oraz publiczną licytacją żądań europosłów.

Wśród europoselskich pomysłów na nową umowę o SWIFT jest m.in. powołanie stałego unijnego inspektora, który miałby kontrolować, czy USA należycie chronią prywatność kontrowanych klientów banków. Jednak takie żądanie jest na razie nie do przelknięcia dla Amerykanów.

- **Dodatkowe informacje**

SWIFT (międzynarodowe stowarzyszenie instytucji finansowych utrzymujące sieć telekomunikacyjną służącą do wymiany informacji) utrzymywał do niedawna część serwerów w USA, co pozwalało Amerykanom na dość łatwe kontrolowanie operacji między europejskimi bankami w śledztwach dotyczących terroryzmu. Sprawdzali m.in. ich adresy, numery kont, numery PESEL i przelewane kwoty.

Wprawdzie część europejskich rządów kręciło nosem na to jednostronne ograniczenie prywatności Europejczyków, ale nie mogły wiele zrobić dla ochrony serwerów na terenie USA. Sytuacja zmienia się teraz, bo SWIFT przenosi serwery z Europy i dlatego Amerykanie nie będą już mogli przeczesywać ich bez porozumienia z Unią.

Mimo oporu - przede wszystkim Niemiec, Austrii i Włoch – ministrowie UE jesienią 2009 r. dali Amerykanom tymczasowe prawo kontroli danych do końca 2010 r. Potem powinna wejść w życie nowa umowa z gwarancjami ochrony danych osobowych oraz zasadą wzajemności, która pozwoliłaby europejskim służbom na łowienie terrorystów w amerykańskich bankach.

8. TRANSPORT – Strategia na rzecz regionu naddunajskiego

Wzorując się na strategii dla Morza Bałtyckiego, posłowie wezwali Komisję do promowania współpracy w regionie Dunaju, w celu rozwijania przyjaznych dla środowiska połączeń infrastruktury transportowej i energetycznej, a także pobudzenie rozwoju gospodarczego i wzrostu.

W przyjętej stosunkiem głosów 544 za, 13 przeciw, przy 10 głosach wstrzymujących się, rezolucji Parlamentu Europejskiego, eurodeputowani zwrócili się do Komisji Europejskiej o jak najszybsze rozpoczęcie szeroko zakrojonych konsultacji ze wszystkimi krajami położonymi nad Dunajem, w celu uwzględnienia zróżnicowanych aspektów współpracy regionalnej oraz o przedstawienie najpóźniej do końca 2010 r. strategii UE na rzecz regionu naddunajskiego. Strategia ta miałaby na celu zapewnienia dobrobytu, zrównoważonego rozwoju, tworzenia miejsc pracy i bezpieczeństwa na całym obszarze.

Eurodeputowani wezwali Komisję do wykorzystania doświadczeń europejskiej strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Eurodeputowani są zdania, że projekt strategii na rzecz regionu naddunajskiego powinien obejmować następujące elementy:

- przyjazną dla środowiska poprawę śródlądowej żeglowności Dunaju,
- intermodalność z innymi środkami transportu nad Dunajem poprzez poprawę wszelkiej infrastruktury (przy priorytetowym traktowaniu lepszemu wykorzystaniu infrastruktury już istniejącej) oraz poprzez stworzenie wzdłuż tej rzeki systemu transportowego łączącego różne środki transportu,
- przyjazną dla środowiska modernizację elektrowni wodnych wzdłuż Dunaju,
- utrzymanie i poprawę jakości wody w Dunaju zgodnie z dyrektywą ramową w sprawie wody,
- rygorystyczne standardy bezpieczeństwa dla statków,
- rozwój przyjaznej dla środowiska turystyki oraz
- podniesienie standardów szkolnictwa, badań naukowych i spójności społecznej.

Eurodeputowani podkreślili potrzebę zróżnicowania źródeł energii i wezwali Komisję i wszystkie państwa położone nad Dunajem do pogłębienia współpracy w tej dziedzinie, w celu wspierania i wdrażania wspólnych projektów na rzecz wydajności energetycznej oraz odnawialnych źródeł energii, biorąc pod uwagę potencjał regionu jako źródła bioenergii, a także do zachęcania do korzystania z energii biomasy, energii słonecznej, wiatrowej i wodnej.

Ponadto, zaproponowali zintegrowanie systemu transportowego UE z systemami krajów sąsiadujących w regionie naddunajskim i podkreślili znaczenie uruchomienia projektów z zakresu współmodalności.

Zaproponowali również wzmocnienie sieci transeuropejskich w celu zwiększenia intermodalności w całym regionie oraz poprawy połączenia z Morzem Czarnym poprzez trasy drogowe i kolejowe (korytarze transportowe i szybkie linie kolejowe).

Eurodeputowani podkreślili również, że właściwie przeprowadzone oceny strategiczne oraz oceny wpływu na środowisko, w tym oceny konsekwencji dla całych ekosystemów rzecznych, powinny być warunkiem wstępnym wszystkich

projektów w zakresie infrastruktury transportowej i energetycznej w celu zapewnienia przestrzegania międzynarodowych norm ochrony środowiska.

Finansowanie strategii odbywałoby się dzięki istniejącym już instrumentom. Region naddunajski jest istotnym elementem łączącym programy w ramach polityki spójności UE, programy na rzecz krajów objętych europejską polityką sąsiedztwa oraz potencjalnych krajów kandydujących i w związku z tym reprezentuje obszar, w którym rozwijane mogą być wzmożone synergie pomiędzy różnymi obszarami polityki UE: spójność, transport, turystyka, rolnictwo, rybołówstwo, rozwój gospodarczo-społeczny gospodarka, energia, ochrona środowiska, polityka rozszerzania i polityka sąsiedztwa.

Wypowiadając się na ten temat, poseł **Jan Olbrycht** (EPP, Polska) podkreślił, że w toczącej się debacie nad Strategią na rzecz regionu naddunajskiego zabrakło merytorycznej rozmowy na temat sposobu jej implementacji. W jego opinii nie wystarczy dyskutować wyłącznie o kierunkach działania Strategii, lecz należy również wziąć pod uwagę w jaki sposób i dzięki jakim instrumentom Strategia ta będzie wcielana w życie. „Czy będziemy mieli do czynienia z polityką o charakterze horyzontalnym, która będzie wykorzystywała instrumenty różnych polityk ze wskazaniem jednej polityki jako wiodącej, czy będziemy mieli raczej do czynienia z systemem współpracy i kooperacji bez wyodrębnionych specjalnych instrumentów i bez wyodrębnionego systemu instytucjonalnego?” - pytał podczas debaty poseł Olbrycht. Ponadto Jan Olbrycht zaznaczył, że „musimy wiedzieć dokładnie, czy mamy do czynienia z nową metodologią makroregionalną, czy też z systemem rozbudowanej współpracy terytorialnej.” Według Jana Olbrycht na te kluczowe pytania należy jak najszybciej odpowiedzieć, aby nie zawieść oczekiwań, jakie są pokładane w tej strategii.

Przypomnijmy, że Rada Europejska w czasie szczytu w dniach 18-19 czerwca 2009 r. wezwała Komisję Europejską do przygotowania do końca 2010 r. dokumentu strategicznego nt. Europejskiej strategii na rzecz regionu naddunajskiego. Będzie ona prawdopodobnie wzorowana na istniejącej już Strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego. W chwili obecnej Strategia dla Dunaju ma odnosić się do krajów uczestniczących od 2002 r. w tzw. procesie współpracy naddunajskiej: Niemcy, Austria, Słowacja, Czechy, Węgry, Słowenia, Chorwacja, Serbia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Rumunia, Bułgaria, Mołdowa, oraz Ukraina.

Główne cele Strategii to:

- Usprawnienie systemu komunikacji;
- Ochrona środowiska i zapobieganie klęskom żywiołowym;
- Wzmocnienie rozwoju społeczno-gospodarczego.

http://ec.europa.eu/regional_policy/cooperation/danube/index_en.htm

9. KULTURA - Wystawa polskich dzieł sztuki w Parlamencie Europejskim

Dzieła sztuki dziesięciu polskich artystów, znajdujące się w zbiorach Parlamentu Europejskiego, będzie można obejrzeć na wystawie w brukselskiej siedzibie PE.

Ekspozycję otworzy przewodniczący Parlamentu Jerzy Buzek, 25 stycznia o godzinie 18.30 w sali Yehudi Menuhin.

Wystawione zostaną prace Anny Baumgart, Tomasza Ciecierskiego, Anety Grzeszykowskiej, Ryszarda Grzyba, Stefana Gierowskiego, Zofii Kulik, Włodzimierza Pawlaka, Zbigniewa Rogalskiego, Henryka Stażewskiego i Tomasza Tatarczyka.

„Nawiązując do niedawnych obchodów 20. rocznicy demokratycznych przemian w Europie Środkowej i Wschodniej Parlament Europejski pragnie uhonorować dzieła sztuki pochodzące z kilku państw, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r., po dziesięcioleciach izolacji za żelazną kurtyną” - wyjaśnia cel wystawy przewodniczący PE **Jerzy Buzek**.

Prezentowane dzieła zostały wytypowane za pośrednictwem Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Warszawie przez grono polskich ekspertów: Zofię Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, Agnieszkę Morawińską, dyrektor Galerii Narodowej Zachęta w Warszawie, Pawła Potoroczyna, dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza i Jarosława Suchana, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi. Ostatecznego wyboru 10 prac spośród 45 propozycji ekspertów dokonał komitet artystyczny PE wraz z przewodniczącym Parlamentu.

„Parlament Europejski od wielu lat jest mecenasem europejskiej sztuki. Tradycja kupowania i prezentowania dzieł współczesnych artystów została zapoczątkowana przez pierwszą przewodniczącą Parlamentu Europejskiego wybranego w wyborach bezpośrednich - Simone Veil” - mówi posłanka **Lidia Goeringer de Oedenberg**, kwestor odpowiedzialna za działania artystyczne w PE i przewodnicząca komitetu artystycznego.

Bogata kolekcja Parlamentu Europejskiego, łącznie z dziełami zakupionymi w ostatnich latach, liczy łącznie 363 obrazy i rzeźby, które prezentowane są w trzech jego siedzibach - w Brukseli, Strasburgu i Luksemburgu - oraz w krajowych Biurach Informacyjnych PE.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie debat a Parlamencie Europejskim, informacji prasowych Parlamentu Europejskiego oraz artykułu w EurActiv.